

GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi: we Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 8.00, rocznie zł. 15.00.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano -- dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Monopol państwowy na dowóz zboża.

Nie ulega wątpliwości, że podniesienie anormalnie niskich cen zboża, nie pokrywających w największej liczbie wypadków kosztów produkcji, stanowi wielką kwestyę bytu dla upadającego rolnictwa.

zkowe, względnie każda prowincya stanowi osobny okręg administracyjny.

Dowóz zboża z zagranicy dozwolony jest jedynie na kolejach żelaznych i na okrętach, aby dowóz ten bezzwłocznie po całym państwie mógł być rozdzielony.

Za zboże płacono by może o najwyżej średnia urzędowa cena największego targu, położonego w państwie względnie prowincyi pogranicznej.

Zapłata dowożonego zboża oraz przewozu od granicy do magazynu państwowego nie dokonują się gotówką, lecz w biletach magazynowych (Stokassenscheine).

KORESPONDENCYE.

Praga 23. marca. (Rozporządzenie namiestnika o lojalności, tolerancji narodowościowej i religijnej. -- O chorągwiach i składkach w szkole.)

Charakterystyczne rozporządzenie, wydane w tych dniach przez namiestnika Czech hr. Thuna, odnoszące się do pielęgnowania lojalności, tolerancji narodowościowej, urządzania zebrań, chorągwi i składek, a wystosowane do dyrektorów szkół średnich i do nauczycieli zakładów naukowych, mamy przed sobą w dosłownym brzmieniu.

W rozporządzeniu dotyczącym lojalności, powiada p. namiestnik: "Nie szkodaż poszanowania dla świątelskiej ojczyzny, należy jednak zwracać uwagę młodzieży na zbiorowe państwo i wdrażać jej przekonanie, że w Austrii posiada ona piękną, pełną sławy ogólną swą ojczyznę, której należy się przywiązywanie i której winni są poświęcić wszystkie swoje siły.

ustęp taki: "Zasadą miłości bliźniego, która wyniosła ludzkość na wyższy stopień kultury, musi znaleźć w szkole najszersze zastosowanie, aby ukończyła narodowościową i religijną tolerancję.

"W zakresie przepisanych wykładów znaleźć można dość sposobności do zapamiętania tych zasad; trzeba jednak w uczniach wszelkie objawy wstrętu do drugiej narodowości tłumić naukami, wyjaśnianiem rzeczy, ostrzeżeniami, a nawet w razie potrzeby i karami.

Trzecie rozporządzenie, co do oznak i flag uroczystościowych, zabrania najśrońszej nienawiści i wywesania chorągwi trójbarwnych i żółtych, aby przy inspekcyjnych zwracano uwagę na to, aby w każdej szkole była choć jedna, dobrze utrzymana chorągiew o barwach austriackich.

Wiosna. -- Nęcza. -- Przeszłość i moralność. -- Wyjazd królowej na Riwierę i lojalność ludu. -- Koncerty i sztukmistrz.

Londyn 21. marca.

Z niesłychaną radością powitali tu wszystkie pierwsze ciepłe dni wiosenne. Zapowiedź pogody: flaki, ukazywały się już w koszykach i dziewcząt stojących po rogach ulic i każdy też chętnie zaszywał się w te wonne kwiatki.

"Biorąc pod uwagę fakt zasmucający, iż zaszły już w szkołach, dotąd od prawda, tylko pojedynczo objawiające się nieporządki, muszę oświadczyć, iż uczniowie, którzy przeowiedzielią szerzenie się austriackich uczuć patriotycznych i nauczyciele, zaniedbujący swego obowiązku wychowywania młodzieży w wierności dla cesarza i na dobru austriackim, zasługują na bezwzględne ukaranie.

W rozporządzeniu odnoszącym się do religijnej i narodowościowej tolerancji, czytamy znów

stwo uboższym mieszkańcom, gdyż usunęto brak wody, wynikły skutkiem ostrych mrozów. Wodę znoszono i zwożono z odleglejszych przedmieść, a kto zna, ile jej londyńczycy zużywają dziennie, ten łatwo pojmie ich cierpienie.

Miano tedy osłonić fakt, że w kraju tak bogatym i w ognisku takiego przepychu, mogą zachodzić tak smutne fakty głodowej śmierci, jakby na jakiejś bezludnej wyspie.

Wiosna sprowadziła już do Londynu całe zastępy koncertantów, sztukmistrzów, śpiewaków itd., a całe zastępy jeszcze tylko afizami na rogach ulic i ogłoszeniach w gazetach, zapowiadają swę przybycie. Nawet sławna K. Patti, zdecydowała się jeszcze śpiewać w tym sezonie w "Conventgarden-theater" a opera berlińska da także kilka przedstawień niebawem.

Sytuacja parlamentarna. Wiedeń d. 24. marca. (Koresp. "Gaz. Nar.")

Sytuacja parlamentarna nie wyjaśnia się. Obrady w subkomitecie dla reformy wyborczej napotykają na ciężkie, poważnej natury trudności tak, że wtajemniczeni w bieg sprawy powątpiewają, aby do Wielkiej Izby w ogóle jakiś konkretny projekt był gotów.

W kołach poselskich różnorodnie jest komentowany wspomniany wyżej

Old Logan.

WILIAMA BLACK.

Mr. Corstorphine był to tłuściutki, jowialny pan o cerze żywej, kwitnącej i matych, świeczących oczach.

Łośi zanim trafisz do Holta; kantor leży na Lombard-Street.

— Tak? a to bardzo daleko? — Nie bardzo, chcecie tam pójść zrazem?

Logan milczał, po chwili wyjął: — W miastach nie umiem się orientować.

— Dem wam więc chłopaka, aby wskazał drogę.

— Będziesz pan tak dobrym! Myślałem nad tem, czy zechcecie być tak łaskawym; odwego pobicia w Greenok zle z moją głową... zapłacę chętnie memu przewodnikowi.

— O, tego nie trzeba! radbym tylko, byście dostali się cało na Lombard-Street.

Gdy następnie Old Logan stanął przed kantorem Ramsden & Holt, nie mógł złapać oddechu; nie był fizycznie zmęczony, ale ten wir i zgiełk wielkiego miasta wprawiał go w przerażenie.

Przez chwilę nie miał odwagi przestąpić progu kantoru, gdy szczęśliwym trafem nadjechał właśnie ten, kogo szukał. Mr. Holt poznał starca natychmiast: — O, nie! skądże się tu jawicie, przyzwyczajcie jakie wiadomości? czy znalazłono trupa?!

— Nie -- odrzekł Logan.

— Ale chcecie ze mną mówić? — Tak.

— Więc wiedzicie po mego gabinetu. Gdy Logana w fotelu umiścił, pytał uprzejmie:

— Czy umowa z zięciem waszym nie podoboba się wam? Młody rybak bardzo mi się podobał, i jestem pewny, że moście liczyć na niego i zaufać mu.

Logan rozglądał się dokoła. Pokój był taki wysoki i taki duży!

— Przyjechałem tu względem tej pani. — Jakiej pani? Miss Ramsden? — Tak; przyjechałem tutaj, aby ją zobaczyć i spowiedzieć się, że mi pan powiesz, gdzie mógłbym z nią pomówić.

— W jakiej sprawie chcecie ją widzieć? — zapytał p. Holt, ale w tej chwili twarz Logana wyraźnie mówiła, że się odeń niczego więcej nie dowie.

— Widzę, że tylko dla niej wieściecie nowinę, a więc dobrze. Miss Ramsden jest rano zawsze w domu, jeżeli wyszła, powróci w południe. Służący z kantoru zaprowadzi was do jej willi na Corn-wall; tę kartę okazcie portyerowi, a z pewnością każde was m'iss Ramsden do siebie zawoła!

Przed wspaniałą willą znikł przewodnik Logana, oddawszy go pod opiekę służącego, który oznajmił mu, że miss Ramsden wyjechała na przejażdżkę, i wskazał krzesło w przedpokoju, na które znużony podróżny bez umysłu usiadł.

Ujrzawszy się sam dobyt szybko szyćrzyk z kieszeni, w opończy swej rozciął podszewę i wyjął medalion owinięty w płótno żeglarskie. Zaledwie ukonczył swą robotę, usłyszał przed domem turkot powozu i odgłos kopyt końskich.

Za chwilę w drzwiach stanęła smukła jasnowłosa postać dziewczęcia w starszej amantce, za nią zaś szedł starszy jakiś mężczyzna.

Logan wstał, serce biło mu gwałtownie, w oczach mu pociemniało, świat cały obracał się jak kamień młyński, i nie dojrzał bladości jej lic i głębokiego wzruszenia, gdy szybko doń przystępując zawołał:

— Coś wicie o moim ojcu!

Logan drżał na całym ciele. — Nie pan! -- szeptał -- przywołajem coś, co do pani należy... długą zrobiłem podróż, i... i...

Sprostując jak bardzo jest wzruszony i odgadną, że obecność obcego człowieka mówić mu nie daje.

— Fred! zaczekaj na mnie w pokoju stołowym.

Odrzucił kapelusz i szpicrutę, szybko wzięła starca za rękę.

— Pójdźcie do mego gabinetu: powiedzcie co się stało? co mogę dla was uczynić? czyżby spotkało co wnućkę waszą?

Stary stał chwilę jakby strzęwił; zapomniał zupełnie mówić po angielsku, i padł do stóp dziewczęcia zalewając twarz łzami:

— Ma-an-nus! ma-an-nus! -- jęknął.

— Co się stało! -- zawołała przerażona, pełna współczucia dla tego biednego starca, który złamany u stóp jej leżał.

Otworzył rękę i medalion u stóp jej złożył:

— Przynoszę go! oddaję! -- wołał głosem pełnym, a dziewczę zaledwie zrozumieć go mogło. Jeżeli mi nie wybacysz... oszaleję z rozpacz. Gdy m brał myśląłem, że jest bezpańskim, nie wiedziałem, że czyjąkolwiek własność stanowi. Bóg widzi, że waszej rzeczy nigdybym nie tknął... ale... ale... rzeczy leżały na wybrzeżu, nikogo tam nie było... wnućka moja przysłała mi na myśl, słodka moja Jeannie! niebawem ma być jej wesele, nie ma nie podobnego, aby się przyzobocił, jak to czynią inne dziewczęta w dniu wesela. Dobra panienko, zawołał:

— Coś wicie o moim ojcu!

W narzeczon galijkiem: żarki!

przychodzę błagać się: przebaczenie... jeżeli odmówisz...

Wybuchł głośnym płaczem. Dziewczę stało przed nim milcząc, iż ciebie pływający po jej pięknym licu.

— Wierzę wam -- rzekła -- rozumem was i wasze uczucia. Cóż więcej mogliście uczynić, jak przynieść mi go i oddać.

Całował kraj jej sukni i wołał odzyskując śmiałość:

— Myślałem, że nie należy do nikogo, a Jeannie miała iść za mąż, sądziłem, że młodzieniec będzie dumny na nią. Gdyście przybyli do Harivaig i dowiedziałem się o tem, nie miałem spokoju ani w dzień ani w nocy. Ciagle pytałem siebie, czy mi przebacysz, jeżeli przyjadę do Londynu.

— O! z pewnością, z pewnością! uwagałam, że brakuje ten medalion, odnoście mi go, zrobiliście długą podróż dlatego, aby naprawić krzywdę, no i skończyło się, nie mówmy już o tem.

Old Logan powstał i skłoniwszy się skierował się ku drzwiom:

— Dzieki wam dobra pani, niech niebo ochrania was od złego... ja spokojny do domu wrócę mogę.

— O nie, poczciwy stary wypożyczcie, nie pod dachem moim przyjmijcie gościę, nie zrobiliśmy sobie żadnej krzywdy wzajemnie i nie mamy żalu do siebie.

Za dni kilka powrócił Logan do Harivaig.

W drodze już rozmyślał, co powie swoim znajomym o powodzie swojej podróży? i nie mógł wymyśleć. To też

gdy go zapytywano dokąd i po co jeździł, odpowiadał krótko:

— Na południe, widziałem mnóstwo cudów świątowych.

Odpowiedzi ta nie wydawała się nieprawdopodobną, bo Jeannie okazywała przyjaźniom stopy pięknych i kosztownych rzeczy, które jej dziadziusię przywoził; były to podarki od miss Ramsden. Ludzie kiwali głowami, a nie widząc powodu, dla którego miss Ramsden obspysywała miała prezentami córkę Logana, wzruszali ramionami, że stary tak daleką odbył podróż po to, aby tak kosztowne dla wnućki nakupić rzeczy.

Nadszedł dzień ślubu.

Wesela odbyło się wedle krajowego zwyczaju w gospodzie publicznej, a uczta była wspaniałą, a wiaty i wesole pieśni co chwila rozbrzmiewały. Pod koniec uczty Logan wyłaził na ławę i zawołał, by się ucieszyli, przemówił dońnym głosem:

— Jesteśmy tu wszyscy sami przyjaciele! wzywam tedy moich przyjaciół, aby wypili ten kieliszek do dna na długie szczęśliwe życie Roa-nam-ban! (najlepszej kobiety!). Niech, niech Susana Susana! Vivat niewie żyje!

Wypił, a kieliszek swój cisnął na ziemię, aby nikt nigdy już z niego nie pił, a goście jego nazywając go w duchu starym głupcem, mówili sobie, że każe im pić zdrowie Jeannie, ona tylko wiedziała, że długiego a szczęśliwego życia pragnie on dla miss Ramsden.

KONIEC.





„GRÄTCHEN.“

Marceli nie umiał ukryć politowania, wywołanego widokiem przyjaciela artysty, trawionego od dłuższego czasu bezczynnością i widocznym zanikiem niegdyś świetnie zapowiadającej się twórczości.

Marceli usiłował błąkać jakiś frazes uspakajający. Wzburzony artysta przerwał mu gorączkowym ruchem. — Proszę, zechciej mnie wysłuchać. — Pознаł mnie przed dziesięcioma laty, w czasie gdy z powodu nagrodzonego na wystawie obrazu zainteresowało się mną całe miasto.

Wszystkich czynności gospodarskich i igła zarabiał na chleb powszedni. Jak umiała poddać wszystkiemu, zdać sobie dziś sam nie umiem sprawy; to pewna; że gdy niebawem wy-czerpał się mój fundusik, utrzymywała mnie wprost z pracy swych drobnych paluszków.

Jednym słowem była wzniosła, szła do bohaterstwa, stawiła hardo czoło nędzy, zapatrzona w jedyny cel życia — ambicję i sławę umiłowanego nad wszystko artysty.

Wszystkie czynności gospodarskie i igła zarabiał na chleb powszedni. Jak umiała poddać wszystkiemu, zdać sobie dziś sam nie umiem sprawy; to pewna; że gdy niebawem wy-czerpał się mój fundusik, utrzymywała mnie wprost z pracy swych drobnych paluszków.

Nawet gdy zagroziła kiedyś samobójstwem, nie uległem, obawiając się paś ofiarą owego szantażu przewagi niewieściej... Malgosia przekonała mnie jednak niebawem, iż gotowa była najstraszniejszą pogroźką w czyn zamienić.

Wydawnictwo Księgarni katolickiej DRA WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie. Uwagi nad Męką Pańską.

Piecarki żelazne systemu Maidlingera i inne regulacyjne. Antonii Halski.

Pięgi płamy wtrąbiane i inne nieczyścioty cery. Dr. Christoffa.

Wincenty Kuczabiński. Nowości w papierach listowych, Książki do nabożeństwa.

Główny skład nasion i roślin J. STACHIEWICZA we Lwowie, plac Maryacki 11.

BEZKRWIWOŚĆ, BŁADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOLZY, etc. ROSTWOR I CUKIERKI ŚCISNIONE BLANCARDA.

Zdolnych, praktycznych inżynierów loskonalych budowniczych i rysowników.

Poszukacie się nżywanego materyłu budowlanego dla większej budowy kolei w Galicyi.

REALNOŚĆ w Tarnopola znaczna, w najprzedniejszej części miasta.

TRAN GARBARSKI, Waselinę, LAKIER NA OBUWIE W. CZOPP.

WĘZE GUMOWE, PŁYTY GUMOWE RURY CYNOWE W. Czopp.

Patentowany Bandaż rupturowy bez opaski z obracającym się węzłem.

Bandaż na przepuklinę pępkową Bandaż ten w skutek swej elastyczności jest lekkim i wygodnym.

O. Neupert Nachfolger fabryka bandaży Wien, I. Graben Nr. 29 (im Hof).

alkohol absolutny rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu JULIUSZA MIKOŁASCHA.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie podaje do wiadomości, że czyniąc zadość ogólnie.

Syrop z Podfosforanu Wapna pp. GRIMALLT et Cie. Aptekarzy.

Mały przemysł artykułami pierwszej potrzeby i wielkiego obrotu lat o urządzenie.

Owies nasienny bardzo plenny, hektolitr waży 56 kilogramów.

MYDŁO IXORA ED. PINAUD 37, Boulevard de Strasbourg, 37 PARIS.

Stary Cognac z wina własnego chowu, dostarcza od najprzedniejszej jakości.

MEZCZYŹN Preparaty odmiadlnające nadlekarza sztabowego Dr. Müllera.

DROBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu. MAGLE POKOJOWE po ztr. 24-.

KRYCIE budynków, reparaцыe tyłoch w miejscu i na prowincji pod gwarantacją.

PRZENIESIONO Zakład rzeźbiarski Wiktora Zschega.

Paszet z gęsiich wątrobek, bez konkurencji, po zł. 150.

MAZYSTYNO DO SZCZCIA wybrane z 60 fabryk zagranicznych i wiedeńskich.

OWIES nasienny bardzo plenny, hektolitr waży 56 kilogramów.

Bulion przemyślny z samego drobin dla chorych 10 zł. kilo.

Posady ekonomia poszukuje rodowity Polak, w ojczyźnie swej w Galicyi.

W Głęboce p. Jarosław jest do nabycia na nasienie: jeździec mien probstański.

Węgierskie wina górskie prawdziwe Villańskie, wysyłki koleją w opakowaniach od 50 litr. wyżej.

ROLWARK 68 morgów z budynkami, 1 z żywym i martwym inwentarzem do sprzedania.

Korespondencja prywatna po 3 ct. od wyrazu. Bohaterze z potopu.

Kto się chce żenić! Mieszczanie czy szlachta, który chce się ożenić.

Budowniczcy (Czech) 30 lat, fachowo wykształcony, rzetelny.

Główna agencja dla wschodniej Galicyi pewnego 6631.

KASY EMIL WEINER Wiedeń, Salzburgergasse 4.

HEMOROIDY leczy się radykalnie przez użycie Pigulek i Maści Dr. Lebel.

FRANCISZEK DŁUGOSZ w Korczynie obok Krosna swoje wyroby krajowe.

PLÓTNA LNIANE czysto białe, od najcieńszych do najgrubszych.

Węgierskie wina górskie prawdziwe Villańskie, wysyłki koleją w opakowaniach od 50 litr. wyżej.